



Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR  
Zakład Prawa Karnego Procesowego  
Instytut Nauk Prawnych – Kolegium Nauk Społecznych  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ  
PANI MGR HANNY STOJKO  
PT. "OCHRONA TAJEMNICZY ZAWODOWEJ ADWOKATA  
W PROCESIE KARNYM",  
UNIWERSYTET ŚLĄSKI – KATOWICE 2024, s. 232**

### **I. Uwagi wstępne**

Recenzowana praca autorstwa Pani mgr Hanny Stojko poświęcona jest „Ochronie tajemnicy zawodowej adwokata w procesie karnym”. Praca ta liczy 232 strony i została przedłożona na Uniwersytecie Śląskim jako Jej rozprawa doktorska. Problem, którego praca ta dotyczy jest problemem o dużym znaczeniu praktycznym, wciąż budzącym emocje w środowisku adwokackim, niechętnie, czy wręcz wrogo, odnoszącym się do prób sytuowania tajemnicy zawodowej adwokata wśród tajemnic względnie obowiązujących. Waga problematyki, jej teoretyczna złożoność, zdają się więc przemawiać na korzyść obranego przez mgr Stojko tematu, przeciwko dość dobre jego rozpoznanie przez doktrynę i orzecznictwo, co może dawać podstawy do sformułowania zarzutu co do jego wtórności. Niżej podpisany skłonny jest jednak uznać potrzebę monograficznego opracowania tego zagadnienia, skoro od wydania ostatniej poświęconej mu pozycji minęło już niemal siedemnaście lat<sup>1</sup>.

Rozważania stanowią pochodną metody dogmatycznoprawnej, nie stosuje się natomiast w rozprawie metody komparatystycznej (krótkie nawiązanie na stronie 33 i 59 do ustawodawstwa włoskiego nic tu nie zmienia), w to miejsce dokonuje się natomiast analizy przypadków objętych orzecznictwem Trybunału strasburskiego (rozdział 3).

### **II. Uwagi formalne**

Praca liczy 232 strony, nie jest więc szczególnie obszerna. W tym jednak wypadku, nie o ilość przecież chodzi, lecz o jakość. Praca składa się ze Wstępu (s. 7 - 11), sześciu rozdziałów (I – VI; s. 12 - 205) podzielonych na dalsze podrozdziały oraz podpunkty, a także

---

<sup>1</sup> Mowa o M. Rusinek, Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym, Warszawa 2007.

Zakończenia (s. 206 - 211). Podziału na dalsze jednostki redakcyjne (podpunkty) nie przestrzega się jednak w Rozdziale I. Niekiedy odnosi się wrażenie, że daną jednostkę redakcyjną należałoby podzielić na mniejszą, co pozwoliłoby zachować jej większą czytelność. Tytułem przykładu W podrozdziale 2 Rozdziału II, który jest w zasadniczej części poświęcony przedmiotowej stronie tajemnicy zawodowej pojawiają się uwagi dotyczące formy, w jakich dochodzi do powierzenia adwokatowi poufnych informacji (s. 46 - 47), natomiast w 3.1. Zagadnienia wprowadzające w Rozdziału III pojawia się próba określenia, kim jest świadek (s. 66).

Pracę zaopatrzone w wykaz skrótów (a. 4 - 6), a także wykazy aktów normatywnych oraz orzecznictwa sądowego i trybunalskiego (s. 227 - 231), organów samorządu adwokackiego i ETPC (oba na s. 231). Zestawienie aktów normatywnych w pozycji 18 i 20 nie zawiera dat wymienionych tam aktów, poważniejsze wątpliwości budzi jednak to, czy akty te, a dodatkowo także i ten z pozycji 19. spełniają w ogóle kryteria „aktu normatywnego” (zob. M. Płowiec, *Sposoby pojmowania „aktu normatywnego”*, dostęp. na <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/bcda9bfd-83f3-4d4b-ac49-6aaf0236ddb2>)? Przy tak nielicznych aktach można było się pokusić o ujenoliczenia sposoby zapisu publikatorów, zamiast stosować różne (np. poz. 5 i 6 oraz 2 i 9), raz stosując skróty „poz.” i „nr” innym razem z nich zupełnie rezygnując. Nie uaktualniono też dzienników promulgacyjnych: ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarstwa i położnej z poz. 15 to zasadniczo t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 814, a nie z 2011. Nawet uwzględniając przedłużające się czynności w przewodzie doktorskim ustawa ta winna uwzględniać Dz. U. z 2022, poz. 2702. Także ustawy z poz. 5, 7, 8, 11 i 12 posiadają nowsze „wydania” (odpowiednio z lat 2023 lub 2024). Zestawienie orzecznictwa uporządkowano chronologicznie (za wyjątkiem pozycji 25 ze s. 228), a także według organu orzekającego i rodzaju judykatu. Wykaz aktów samorządu adwokackiego nie zawiera miejsc publikacji (s. 231), co wymaga korekty. Brak jest wykazu dyrektyw UE, ale lektura rozprawy zdradza, że jest to pochodna zupełnego ich tam pominięcia.

Od strony językowej praca jest napisana poprawnie, tylko niekiedy używa niewłaściwej formy gramatycznej (np. s. 25 „wykonując” zamiast „wykonują”, na s. 33 „pomijalny” zamiast „pomijany”; na s. 34 „dotyczącego” zamiast „dotyczące”; na s. 168 „paraliżuje” zamiast „paraliżuje”), a użyta w niej terminologia jest prawidłowa. Raczej unikałbym jednak takich zwrotów jak: „tajemnica zawodowa adwokata rozumiana jest dwutorowo” (s. 15) czy „w przedmiocie stron” (s. 25), „tryb zwolnienia [...] adresowany jest

do organów” (s. 83) lub „sztandarowe akty prawne” (s. 61), a już zdecydowanie wystrzegalbym się konstrukcji w rodzaju: „nieco analogicznie” (s. 134, przypis 508), „antagonistyczne twierdzenie” (s. 83) czy „antagonistyczna optyka” (s. 75). Nie jest prawidłowa konstrukcja ze s. 50 „orzecznictwo sądów powszechnych, w tym sądów dyscyplinarnych”, gdyż pomiędzy tymi instytucjami nie zachodzi stosunek zawierania, co wynika choćby z art. 9 ust. 1 P.o a. i art. 39 pkt 3 P.o a.

Na merytoryczną część rozprawy składają się rozdziały ponumerowane od I do VI. W rozdziale I (s. 12 - 22) wyjaśnia się samo pojęcie tajemnicy adwokackiej oraz jej istotę, w rozdziale II (s. 23 - 60) zakres obowiązywania tytułowej tajemnicy, w rozdziale III (s. 61 - 131) procesowe aspekty związane z przesłuchaniem adwokata w zakresie kolidującym z obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej, w rozdziale IV (s. 132 - 149) zagadnienie kolizji obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej a prawem do obrony adwokata w jego „własnej” sprawie karnej, w rozdziale V (s. 150 - 184) inne czynności dowodowe mogące skutkować naruszeniem tajemnicy zawodowej adwokata, natomiast w ostatnim rozdziale VI (s. 185 - 205) konsekwencje naruszenia przepisów chroniących tajemnicę zawodową adwokata.

Autorka w swojej rozprawie sięgnęła do 228 pozycji bibliograficznych, co jest dobrym wynikiem, pośród nich odnaleźć można monografie, komentarze, jak i artykuły naukowe o różnym stopniu szczegółowości i adekwatności do obranej przez Nią problematyki. Dobrze się stało, że Autorka sięga po źródła z okresu obowiązywania poprzedniego kodeksu postępowania karnego, niedobrze natomiast, iż zdarza jej się pominąć bodaj najważniejszą pracę K. Łojewskiego dotyczącą *Instytucji odmowy zeznań w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970. Powołując *Komentarz do kodeksu karnego* należało wskazać wszystkich współautorów nie tylko redaktora, tak jak wskazując na A. Lacha należało w pozycji 118 sprecyzować tę część komentarza, której jest on twórcą. Wskazany w poz. 62 podręcznik *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2022 ma liczniejszą grupę autorów, niżby to wynikało z przytoczenia na stronie 215. Profesorowie T. Grzegorzczuk i J. Tylman to autorzy zasadniczej jego części, natomiast pozostali dwaj profesorowie UŁ, to zarazem autorzy aktualizacji X wydania tego dzieła, jak i jego redaktorzy naukowci. Choć niżej podpisanemu sprawiło niewątpliwie przyjemność ujrzenie własnego nazwiska w wykazie literatury, to przecież tekst z pozycji 186 stanowi polemikę z wcześniejszym tekstem P. Krzyżanowskiego opublikowanym w numerze 3/2018 *Roczników Nauk Prawnych KUL* (s. 33-50), którego tu niestety zabrakło. A przecież nie zawsze polemista ma rację... Zabrakło w wykazie także

miejsca dla E. Skrętowicz, E. Kruk, *O tajemnicy adwokackiej w procesie karnym*, Annales UMCS z 1996, tom 43; Z. Krzemiński, *Wystąpienie przed SN na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały 7 sędziów SN*, Palestra z 1994, nr 9-10; E. Mądrecka, *W kwestii kolizji art. 180 § 2 kodeksu postępowania karnego i art. 6 Prawa o adwokaturze*, NKPK z 2012, t. XXVIII, s. 147-160; Z. Skoczek: *Spór o tajemnicę adwokacką*, Palestra z 1969, nr 2. Cytowania z SIP LEGALIS oraz SIP LEX-a należało opatrzyć datą dostępu do ich zasobów, co nie jest konsekwentnie praktykowane (np. przypis 32, 33, 107, 161, 601 oraz 558). Jeśli kolejne cytowanie tej samej pozycji przybiera postać zaimka „tamże” (przypis 412 i 413), to należało stosować go konsekwentnie (przypis 417 – 418 i 419). Należy unikać powtórnych pełnych cytowań, jak dzieje się to w przypadku postanowienia SN z 07.01.2008 r., V KK 158/07, Legalis nr 97638 (przypis 534 i 535).

Choć *repetitio est mater studiorum*, na tym poziomie naukowym i w rozprawie tego rodzaju zbędne jest wielokrotne powtarzanie tego, że tajemnica adwokacka nie stanowi przywileju adwokatury, lecz służy ochronie jej klientów (s. 38, 52, 57, 65, 70, 177 – 178).

### III. Uwagi szczegółowe

Już w pierwszym zdaniu Wstępu przydarza się Doktorantce... zapomnieć, że jej rozprawa nie jest poświęcona – jak pisze na stronie 7 – „zagadnieniu tajemnicy zawodowej adwokata”, lecz węższej, a mianowicie: ochronie tej tajemnicy „w procesie karnym”, co zresztą Sama zapisała w tytule własnej rozprawy. Choć są to kwestie powiązane, rzecz by można: wzajemnie się przenikające, to jednak nie są one tożsame. Podczas, gdy tajemnica zawodowa towarzyszy adwokatowi przy wszystkich przejawach jego zarobkowej aktywności, to już problematyka art. 180 § 2, art. 178 pkt 1 czy art. 225 § 1 – 3 i art. 226 k.p.k. wyłącznie pewnego odcinka tej aktywności. W tym samym Wstępie zakłada się konieczność odpowiedzi na pytanie o charakter tajemnicy adwokackiej, czy jest ona względnie, czy też bezwzględnie obowiązująca. Jednocześnie jednak zamiast pisać o „rzekomej” lub „ewentualnej” sprzeczności art. 180 § 2 i art. 6 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1184 z późn. zm.; dalej P. o a.) na stronie 8 tę samą sprzeczność przedstawia się w formie kategoriycznej, jakby rzecz całą *ab ovo* przesądzając.

Wprawdzie rozprawa dotyczy problematyki odnoszącej się do procesowych aspektów tajemnicy zawodowej adwokata, to ilekroć jest mowa o normatywnej treści takiego np. art. 178 § 1 k.p.k. należało wskazać, że adwokat jest tylko jednym z dwóch – obok radcy prawnego – adresatów czy też beneficjentów zamieszczonego tam zakazu dowodowego (s. 9).

Pominięcie tego drugiego profesjonalisty prowadzi do takich konstatacji, jak ta ze stron 114 – 115, iż w świetle art. 82 k.p.k. obrońcą może być jedynie osoba uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury, „co upoważnia również do występowania w charakterze obrońcy aplikanta adwokackiego”. Trudno jest – jak pisze to Doktorantka – na stronie 9 „przybliżyć definicję tegoż [tj. tajemnicy zawodowej adwokata] pojęcia”, skoro takiej definicji nie zawiera ani kodyfikacja karnoprocesowa, ani przepisy P. o a., już prędzej należało spróbować taką definicję stworzyć od podstaw. Nie bardzo rozumiem stwierdzenie ze strony 115, jakoby „w konsekwencji [przepis] art. 178 pkt 1 k.p.k. będzie miał zastosowanie również do obrońców, w tym obrońców nie z a w o d o w y c h występujących w pozostałych postępowaniach, np. w sprawach o wykroczenia, czy też w sprawach dyscyplinarnych”, skoro w postępowaniu w sprawach o wykroczenia mamy do czynienia z pełną profesjonalizacją obrony, co wynika skądinąd z art. 24 § 1<sup>2</sup> ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 977; dalej – k.p.w.). Prawdą jest wszak możliwość stosowania zakazu z art. 178 pkt 1 k.p.k. do nieadwokackich obrońców uprawnionych do obrony w sprawach dyscyplinarnych na podstawie odrębnych przepisów, tj. art. 56 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1001 czy art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1342).

W Rozdziale I wskazuje się na brak legalnej definicji „tajemnicy” *in genere*, a „tajemnicy zawodowej” w szczególności (s. 12), a także wskazuje się na powody przemawiające za zaliczeniem tajemnicy adwokackiej do tzw. sekretów częściowych, przy czym nie jest tak, że wiedzę o jej składowych posiada tylko „adwokat, jak i jego klient”, gdyż takową może mieć każda inna osoba, z którą taki adwokat się kontaktuje, a która przekazuje mu potrzebne w sprawie wiadomości. Powyższe widoczne jest chociażby w zmienionym art. 178 pkt 1 k.p.k., który w przeciwieństwie do pominiętego w rozprawie art. 101 lit. a k.p.k. z 1928 roku, pokrywa zakazem dowodowym każdą posiadaną przez obrońcę informację, nie zaś tylko taką, którą uzyskał on od oskarżonego. Doktorantka, dekodując pojęcie „tajemnicy zawodowej”, skupia się wyłącznie na pierwszym z członów tego zwrotu, nie zajmując się tym, czym jest sam „zawód”, aczkolwiek Sama chętnie posługuje się tym pojęciem (np. s. 15). Interesująco zapowiadało się wskazanie na związki tajemnicy adwokackiej z niektórymi przepisami ustawy zasadniczej, tyle że podjęte tu rozważania są niepogłębione i sygnałnie potraktowane (s. 16 - 18).

---

<sup>2</sup> „Obrońcą w sprawach o wykroczenia może być adwokat albo radca prawny”.

Trafna jest wyrażona na stronie 24 wątpliwość, czy wobec „bierności legislatora” adwokat jest w ogóle w stanie wywiązać się z deontologicznie uwarunkowanej powinności, jaką jest zapewnienie poufności uzyskanych w toku czynności zawodowych wiadomości w sytuacji (§ 19 ust. 4 KEAdw), gdy aktywność zawodowa wymaga posłużenia się innymi osobami, np. „nieadwokackimi” pracownikami kancelarii. Zabrakło tu jednak wskazania, że nawet nieobjęcie ich „tajemnicą adwokacką” nie wyklucza potraktowania ich jako osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej, a przez to poddania ich reżimowi art. 180 § 1 k.p.k., co oczywiście zapewnia im „mniejszą” ochronę niż § 2 tego samego przepisu. Z pewnością rozwiązaniem docelowym mogłoby się stać rozwiązanie wzorowane na włoskim, z tym zastrzeżeniem, że wzmiankowanymi na s. 33 „pełnomocnikami substytucyjnymi” adwokata są z reguły osobami wykonującymi identyczny, co i on, zawód.

Dalsze uznawanie przez władze samorządu adwokackiego, iż zgoda klienta na ujawnienie przez adwokata danych, które go dotyczą jest prawnie indyferentna jest trudne do pogodzenia z tezą, iż chroniąca je tajemnica jest instytucją służącą ochronie tego samego klienta, co zresztą Doktorantka trafnie konstatuje na stronie 38 i s. 105-107<sup>3</sup>. Prowadzi to do paradoksalnej sytuacji, w której adwokat chroni coś, co jego mocodawca skłonny jest ujawnić. O ile sytuacja ta jest jeszcze do obrony na gruncie art. 180 § 2 k.p.k., który uzależnia przesłuchanie adwokata co do poufnych danych od jego uprzedniego zwolnienia przez organ procesowy, a nie od stanowiska jego klienta, o tyle już na gruncie – nieanalizowanego choćby tylko sygnałnie w rozprawie – art. 261 § 2 zd. drugie in fine k.p.c. jest już mniej zrozumiała. Pogląd wyrażony na stronie 39, by „dopuszczyć możliwość zwolnienia adwokata z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej przez klienta w przypadku, w którym ujawnienie informacji objętych obowiązkiem dyskrecji jest korzystne dla klienta” jest więc w najwyższym stopniu interesujący, co nie znaczy, że jest on poprawny. Raz, bo zasada się na subiektywnym wartościowaniu ujawnianych informacji i dozwoleniu adwokatowi na ocenę, czy *in concreto* ich ujawnienie jest korzystne dla klienta, a dwa, bo z perspektywy art. 180 § 2 k.p.k. – co już wcześniej opisałem – zwolnienie przez sąd jest *conditio sine qua non* przesłuchania tego adwokata. Rzekomo „kompromisowa” propozycja, by uchylenie tej tajemnicy następowało w drodze zgodnych decyzji klienta i jego adwokata nic w tym zakresie – przynajmniej z perspektywy procesu karnego – nie zmienia (s. 40 i 103).

---

<sup>3</sup> Aczkolwiek nie przekonuje mnie zupełnie propozycja nowelizacji art. 6 P. o a. w taki sposób, by o „możliwości zwolnienia adwokata z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej” mogli decydować „łącznie adwokat i jego klient”, co miałyby stanowić alternatywę dla trybu z art. 180 § 2 k.p.k. (s. 103 - 104).

Zasadniczo poprawne są uwagi formułowane w kontekście zakresu przedmiotowego tajemnicy adwokackiej, którą art. 6 ust. 1 P. o a. obejmuje „wszystko, o czym [adwokat] dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (s. 45 i n.). Nie ulega wątpliwości, że część informacji powierza się adwokatowi z myślą, by ten upublicznił je na potrzeby procesowe w czasie i miejscu wybranym przez siebie, niekoniecznie zresztą uzgodnionym z klientem (s. 56). Takie zachowanie ani nie stanowi naruszenia obowiązku z art. 6 ust. 1 P.o. a., ani nie naraża adwokata na odpowiedzialność dyscyplinarną (s. 51). Warto jednak zwrócić uwagę na funkcjonalny związek pomiędzy pozyskanymi przez adwokata wiadomościami a „udzielaną [przezeń] pomocą prawną”, co zresztą Autorka czyni (s. 48). Jeśli jednak przepis korporacyjny kładzie nacisk na tak szerokie ujęcie przedmiotu tajemnicy adwokackiej, to czy prawidłowo ujęto zakres przedmiotowy tajemnicy obrończej, do której art. 178 pkt 1 k.p.k. zalicza „fakty, o których [obrońca] dowiedział się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę”, ale już nie „wszystkie fakty”. Tego problemu Autorka nie rozważa, choć był on poruszony w doktrynie m.in. przez pominiętą tu pozycję Ł. Chojniak, *Ochrona informacji objętych tajemnicą adwokacką w toku postępowania karnego*, Palestra 2019, nr 7 – 8 oraz P.K. Sowiński, *O potrzebie ochrony tajemnicy obrończej (art. 178 pkt 1 k.p.k.)* [w:] J. Piskorski, M. Paszko, M. Błaszczak (red.) *Wierna Polsce. Księga jubileuszowa w 100 rocznicę urodzin Pani Profesor Krystyny Paluszyńskiej - Daszkiewicz*, Łódź 2024. Bez wątplenia z art. 180 § 2 k.p.k. wynika wyłączna kompetencja sądu do zwolnienia adwokata z wiążącej go tajemnicy zawodowej lub zezwolenia na jego przesłuchanie w toku postępowania przygotowawczego, nie jest to wszak – zwłaszcza w tym drugim przypadku – równoznaczne z „zastrzeżeniem jedynie dla sądu [...] uprawnienia do wykorzystania informacji objętych [tą] tajemnicą”, jak pisze się nieprecyzyjnie na s. 57. Nie ma bowiem wątpliwości, że skorzystawszy ze zezwolenia na przesłuchanie adwokata co do poufnych wiadomości, zdobytą w ten sposób wiedzę prokurator bez wahania wykorzysta w prowadzonym przez siebie śledztwie.

Problem nieograniczoności temporalnej obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej adwokata został nakreślony prawidłowo (s. 58 - 60), aczkolwiek chciałoby się poznać stanowisko Doktorantki co do tego, czy proponowane w doktrynie warunkowe podejście do tej tajemnicy w sytuacji zgonu klienta da się pogodzić z tzw. kultem zmarłego i ochroną jego dóbr osobistych także po śmierci (art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny; t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1061).

Pisząc o „źródłach prawa kształtujących instytucję tajemnicy adwokackiej” daleki byłbym od stwierdzenia, że ich wskazanie jest „problematyczne”, a już na pewno nie określałbym tych źródeł mianem „rozproszonych”, to zakłada wszak pewną ich „beładność” (<https://pl.wiktionary.org/wiki/rozproszony>). Z pewnością kwestia tajemnicy zawodowej *in genere*, a adwokackiej *in specie*, jest przedmiotem szeregu regulacji, ale po pierwsze: należało je na s. 61 wskazać, po drugie: raczej nie należało się spodziewać – z uwagi na odmienność problematyki tam uregulowanej – iżby ustawodawca był w stanie uchwalić jeden akt poświęcony wyłącznie ochronie tajemnicy adwokackiej. Inna sprawa, że jeśli już zdecydował się na uchwalenie art. 180 § 2 w jego pierwotnym kształcie, to mógł, a nawet powinien, znowelizować art. 6 ust. 3 P.o.a., który wyraźnie stanowi o niemożności zwolnienia z tej tajemnicy adwokata. Fakt, iż tego nie uczynił nie sprzeciwia się ustaleniu relacji, w jakiej oba te przepisy pozostają. Tymi niewskazanymi przez Autorkę, a możliwymi do wyliczenia aktami, a raczej przepisami są art. 41 § 1 k.p.w.<sup>4</sup> w zw. z art. 178 k.p.k., art. 113 § 1 k.k.s.<sup>5</sup> w zw. z art. 180 § 2 k.p.k., art. 41 § 4 pkt 1 k.p.w., art. 261 § 2 k.p.c., a wreszcie i art. 196 § 2 Ordynacji podatkowej<sup>6</sup>, art. 83 § 2 k.p.a.<sup>7</sup>

Zagadnienie tzw. zakazów dowodowych (s. 62 i n.) sama Autorka słusznie uznaje za niezbędne wprowadzenie do zasadniczej części pracy, cóż z tego, skoro ten jej fragment ma głównie sprawozdawczy charakter, a konkluzja o konieczności przyjęcia stanowiska Z. Kwiatkowskiego co do ich istoty nie zaskakuje, aczkolwiek zdanie „[...] zakazy dowodowe, nie tylko wykluczają możliwość przeprowadzenia określonych dowodów, stanowiąc swoistą ochronę tajemnicy zawodowej” wymagałoby uszczegółowienia, bo przecież nie każdy zakaz odnosi się do takiej tajemnicy (s. 64). Wzmiankowany w pracy przepis art. 6 P. o a. „dzieli się” na ustępy nie zaś punkty, jak opisano to omyłkowo na stronie 65. Zdecydowanie należy zaakceptować nienowe skądinąd stwierdzenie, że art. 180 § 2 k.p.k. „stanowi bez wątpienia wyjątek od [...] bezwzględnego obowiązku zachowania tajemnicy”, ale czy na pewno od obowiązku „bezwzględnego” (s. 65), skoro na gruncie tego samego art. 6 P. o a. ustawodawca czyni wyłom od tego obowiązku w zakresie określonym w jego ustępie 4, skądinąd tak skrętnie pomijanym przez zwolenników tezy o nienaruszalności tej tajemnicy?

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 977).

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 628 z późn. zm.).

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2383 z późn. zm.).

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572).



Przytoczenie na stronie 67 uchwały Sądu Najwyższego zapadłej w sprawie I KZP 4/94 jest najzupełniej zrozumiałe, nawet jeśli zapadła ona pod rządami art. 163 k.p.k. z 1969 roku<sup>8</sup>, jednak to nie ta uchwała zapoczątkowała traktowanie tajemnicy adwokackiej jako instytucji o względnym charakterze (s. 67), lecz w najlepszym razie wcześniejsza uchwała Sądu Najwyższego w sprawie VI KO 61/62, aczkolwiek ta ostatnia dotyczyła ustania odnośnego obowiązku („upada”) „jeżeli adwokat w związku z treścią danej rozmowy ze swoim klientem znalazł się w pozycji obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym lub oskarżonego w postępowaniu karnym”. Rzecz jednak nie w tym, co należałoby uznać za swoisty „kamień milowy”, lecz w dostrzeżeniu, że art. 163 k.p.k. z 1969 roku nie różnicował sytuacji profesjonalistów pod względem ochrony tajemnicy zawodowej, ale też i w dostrzeżeniu, że w niczym nie warunkował uchylenia takiej tajemnicy na potrzeby procesowe (s. 67). Uzasadnienie prawne uchwały I KZP 4/94 jest jednak szersze, niżby to wynikało z przytoczenia na stronie 67. Wyjaśniając wzajemną relację pomiędzy art. 6 P. o a. a obowiązującym wtedy art. 163 poprzedniego k.p.k. Sąd Najwyższy wskazał, że rozwiązanie kodeksowe było przepisem szczególnym, także dlatego, że w dacie podjęcia tej uchwały, tj. w 1994 roku, art. 6 P. o a. niemal wiernie odwzorowywał treść art. 7 ustawy o ustroju adwokatury wywodzącej się jeszcze z 1963 roku<sup>9</sup>. Uchwalenie więc w 1982 roku obecnej ustawy korporacyjnej nic nie zmieniło w ówczesnym otoczeniu prawnym, a przynajmniej nic nie zmieniało w kwestii charakteru tajemnicy zawodowej adwokata i dopuszczalności jego zwolnienia z tajemnicy zawodowej. Wydaje się, że rozprawa zyskałaby na jakości, gdyby przedsięwzięć zmiany zachodzące w przepisach – tak kodeksowych, jak i korporacyjnych – na przestrzeni lat, ale też by problemu „względności” czy „bezwzględności” tej tajemnicy nie roztrząsać wielokrotnie (np. s. 41, 61, 67, 91-92). Gdyby się wreszcie dokładniej przyjrzeć owej „totalnej krytyce” postrzegania tajemnicy adwokackiej jako względnej, to okazałoby się, że nie jest ona wcale tak... totalna, bo przez krótki czas obowiązywała jednak uchwała Prezydium NRA z dnia 10 listopada 1966 r.<sup>10</sup>, taką względność pod pewnymi warunkami honorująca. Rozumiem też, iż ta część pracy, w której przedstawia się ostrą reakcję samorządu adwokackiego na ww. uchwałę ma charakter kronikarski, ale czy nie należało w tym miejscu postawić pytania co do zgodności tego stanowiska z regułami zawodu adwokackiego, które piętnują zachowania mogące „poniżyć [adwokata] w opinii publicznej lub poderwać zaufanie do zawodu [adwokackiego]” (§ 1 ust. 2 KEA), bo czym innym jest

---

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).

<sup>9</sup> Ustawa z dn. 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309 z późn. zm.).

<sup>10</sup> Uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 10 listopada 1966 r., Palestra 12/1966, s. 137

nawoływanie do niepodporządkowywania się jednostkowym decyzjom organów procesowych?

Na stronach 71 - 80 przedstawiono przesłanki uchylenia w trybie art. 180 § 2 k.p.k. tajemnicy zawodowej [tu: adwokackiej], prawidłowo zaliczając „dobro wymiaru sprawiedliwości” do tzw. klauzul generalnych (s. 72). Bez wątpienia ogólnikowość tej przesłanki ułatwia sądowi podjęcie decyzji zwalniającej (s. 75, 81), nie można też odmówić jej zaistnienia, gdy do ewentualnego zezwolenia na przesłuchanie adwokata miałyby dojść na etapie postępowania przygotowawczego (s. 76). Stosunek Doktorantki do tej przesłanki jest niejasny: z jednej strony akceptuje Ona zaprezentowane w judykaturę rozumienie „dobra wymiaru sprawiedliwości” (s. 73 i 75), z drugiej zaś strony opowiada się za eliminacją z art. 180 § 2 „przesłanek nieostrych, z czym zresztą niżej podpisany się w pełni zgadza, a czego wyrazem jest niedostrzeżone w rozprawie *Dobro wymiaru sprawiedliwości jako przesłanka zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w trybie art. 180 § 1 i § 2 k.p.k.*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis z 2023 vol. 12 (2), 109–119. Drugą z przesłanek uchylenia tajemnicy adwokackiej, tj. niemożność ustalenia danej okoliczności na podstawie innego [niż zeznanie adwokata] dowodu, rzeczywiście można uznać za przesłankę podatniejszą na weryfikację. Jednocześnie „obiektywną niemożliwość” rozumiałbym szerzej niż czyni to Doktorantka, tzn. oprócz „faktycznego nieistnienie [...] źródła dowodowego” (s. 78), objąłbym nią także niedostępność takiego innego źródła.

Pogląd co do niedozwoloności wezwania adwokata w charakterze świadka bez uzyskania zwolnienia z obowiązku zachowania poufności celem złożenia zeznań co do okoliczności objętych tajemnicą (s. 84) wymaga sprecyzowania, że chodzi o sytuację, w której organ procesowy ma świadomość, że zeznanie objęłoby te właśnie poufne wiadomości. W przeciwnym razie dopiero kontakt ze świadkiem taką zależność jest w stanie ujawnić. Zdanie ze strony 85, z którego wynika, że „w postępowaniu przygotowawczym wniosek o zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej składa prokurator” jest najzupełniej prawdziwe - zob. art. 180 § 2 zd. drugie *in fine* k.p.k. - tyle tylko, że winno zostać opatrzone komentarzem, czym jest podyktowane takie ograniczenie prawa stron do inicjatywy dowodowej w postępowaniu przygotowawczym (art. 299 § 1 w zw. z art. 167 k.p.k.)? Stwierdzenie na s. 85, iż „warto przywołać treść § 19 ust. 8 KEA” jest trafne, pod warunkiem uzasadnienia, na czym owa „wartość” miałyby polegać. Rzeczywiście przepis ten zakazuje adwokatowi zgłaszania określonych w nim dowodów, ale przytoczony w przypisie 310 wyrok WSD z oczywistych względów przedstawia tylko jedną „stronę medalu”. A

tymczasem przepis ten w sposób nieuprawniony ogranicza prawo do inicjatywy dowodowej, co skądinąd zauważył w końcu i Sąd Najwyższy w wyroku z 22.02.2022 r., II DK 94/21, LEX nr 3340991, a o co zabiegał już wcześniej i niżej podpisany (P.K. Sowiński, *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*, Warszawa 2004, s. 176).

Rozumiem, że zdanie ze strony 91 („wzmiankowane akty prawne przyznają świadkowi prawo do odmowy złożenia zeznań, niemniej nie przewidują specjalnego trybu dotyczącego zwolnienia z obowiązku zachowania zawodowej poufności”) Doktorantka formułuje w granicach wyznaczonych tematem swej rozprawy. W przeciwnym razie byłoby ono wadliwe, bo art. 41 § 3 k.p.w. przewiduje jednak „specjalny tryb zwolnienia” z tajemnicy zawodowej, tyle tylko, że nie obejmujący tajemnicy adwokackiej i innych wymienionych w jego § 4 pkt 1 – 2.

Wskazanie na art. 102 k.p.k. z 1928 roku jako na przepis, który „dopuszczał zwolnienie [...] adwokata z obowiązku zachowania tajemnicy” jest nieprecyzyjne, przepis ten odnosił się zasadniczo do każdej osoby zobowiązanej do zachowania tajemnicy zawodowej, nie był więc kierowany tylko do tego akurat profesjonalisty (s. 93). Dość enigmatycznie wskazywany przepis ustawy z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 33, poz. 289), to zasadniczo art. 71 (i pominięty tu art. 98 ust. 1 w odniesieniu do aplikantów). Przepis ten istotnie zobowiązywał adwokatów w owym czasie do „zachowania w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonywania [przez nich] zawodu”, ale też i nie zakazywał takiego zwolnienia, o czym się w rozprawie nie pisze. Skoro już Doktoranta zauważa przedwojenne „korzenie” tajemnicy zawodowej adwokata, to dlaczego nie sięgnęła „głębiej”, po art. 8 Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 24 grudnia 1918 r. w sprawie Statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego (Pol. z 1918 r. Nr 22, poz. 75), który to akt był pierwszym aktem normatywnym w Niepodległej traktującym o interesującej ją tajemnicy. A przecież symptomatyczne jest to, że już tam znalazł się *passus* dotyczący niemożności „zmuszenia [adwokata] do ich wyjawienia przed sądem lub jakąkolwiek władzą” wiadomości objętych tajemnicą zawodową. późniejszy się „zajął”.

Zasadniczo poprawne są rozważania ze stron 94 – 101 co do możliwych sposobów rozstrzygnięcia kolizji pomiędzy art. 6 ust. 3 P. o a. a art. 180 § 2 k.p.k., nie bardzo jednak rozumiem, skąd pomysł, by pisząc w kontekście art. 180 § 2 k.p.k. o tym, co sama Autorka określa mianem „konsensusu pomiędzy dobrem wymiaru sprawiedliwości”, wpleść wątki jawnie cywilnoprawne, bo dotyczące braku zapłaty wynagrodzenia adwokackiego i ewentualnego sporu na linii adwokat – mocodawca (s. 100 – 101). Do rozważenia jest

wreszcie propozycja nowelizacji art. 6 P. o a. w kierunku analogicznym do tego, jaki ustawodawca obrał w przypadku tajemnicy lekarskiej, jednak przydałoby się cokolwiek precyzyjniejsze wskazanie na art. 40 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1516 z późn. zm.), dodając że chodzi o jego ust. 2 pkt 1 (s. 103).

Trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem afirmującym treść wyroku ETPC z dnia 06.12.2012 r. (s. 100), bez dwóch zdań bowiem kwestia „komunikacji pomiędzy adwokatem a klientem bezsprzecznie posiada status uprzywilejowany”, ale czy nie należało w tym miejscu odwołać się do motywu 33 oraz art. 4 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności<sup>11</sup>? Inna sprawa, że aż „prosiło się”, by odnieść się do Dyrektywy 2013/48/UE także na stronie 116, gdzie wzmiankuje się o „wczesnym dostępie do prawnika”. Kwestie zabezpieczenia poufności komunikacji pomiędzy określonymi kategoriami oskarżonych na gruncie krajowym chroni art. 73 § 1 k.p.k., ale ten przepis umknął uwadze piszącej, tak jak nie zauważa Ona, że przecież u podstaw ingerencji w stosunek obrończy w trybie art. 85 k.p.k. może leżeć potrzeba ochrony wiadomości uzyskanych przez obrońcę od jednego ze współoskarżonych i ryzyko ich – także nieuświadomionego – wykorzystania na rzecz innego jednocześnie „współbronionego” oskarżonego.

W sposób pełny i nie budzący zastrzeżeń zobrazowano problematykę zakazu z art. 178 pkt 1 k.p.k. (s. 108 – 114), słusznie też Doktorantka neguje postulat rezygnacji z używania pojęcia tajemnica obrończa, sformułowany w nauce przez M. Rusinka (s. 111). Podobnie pozytywnie należy odnieść się do uwag dotyczących potrzeby zapewnienia ochrony tajemnicy adwokata udzielającego niezatrzymanej osobie podejrzanej (s. 118), ale i konieczności wywiązania się z obowiązku stawiennictwa na wezwanie i to pomimo przeciwnego poglądu T. Grzegorzczaka (s. 122 – 124). Trafne są wywody co do przedmiotowego zakresy tej tajemnicy (s. 124 - 126), ale i krytyka relatywizującego charakter tajemnicy obrończej stanowiska S. Tarapaty (s. 128).

W Rozdziale IV (s. 132 - 149) przedstawia się kwestie związane z przesłuchaniem adwokata w charakterze oskarżonego. Rację ma Doktorantka, pisząc o niemożliwości

---

<sup>11</sup> Dz. U. UE. L. z 2013 r. Nr 294, str. 1.

zastosowania art. 178 pkt 1 k.p.k. do adwokata występującego w postępowaniu karnym w roli oskarżonego, ponieważ przywołany przepis i z uwagi na swoją treść, i z uwagi na swoją lokalizację stanowi rozwiązanie adresowane wyłącznie do świadków. Nie ma żadnych podstaw, by stosować go także w drodze analogii, byłoby to bowiem niedopuszczalne naruszenie reguły *exceptiones non sunt extendendae* (s. 132). Niewątpliwie uznanie możliwości wykorzystania w celu własnej obrony przez oskarżonego palestranta wiadomości uzyskanych w toku wykonywania czynności zawodowych jest wyrazem przyznania prawu do obrony priorytetu przed jakąkolwiek inną wartością. Nawet, jeżeli powyższe koliduje ze stanowiskiem samego samorządu adwokackiego, to przecież ukarany za tego typu „przewinienie dyscyplinarne” adwokat stosunkowo łatwo znajdzie potwierdzenie swoich racji przed sądem dyscyplinarnym, o ile oczywiście, ujawniając określone dane kierował się wyłącznie powyższym względem, a zakres ujawnionych danych był ograniczony do minimum (s. 136). Czy jednak jest to sytuacja kontratypowa? Niżej podpisany nie przesądzałby tej kwestii, aczkolwiek docenia, to, iż wywód ze s. 137 – 147 jest interesującą i logicznie skonstruowaną próbą zaklasyfikowania zachowania adwokata właśnie jako kontratypu pozaustawowego.

Rozdział V (s. 150 – 184) dotyczy innych czynności dowodowych niż przesłuchanie, obejmując sobą zarówno problematykę przeszukania, jak i zatrzymania dowodów rzeczowych, które podlegają reżimowi art. 225 i art. 226 w zw. z art. 180 § 2 i art. 178 pkt 1 k.p.k. Można zastanawiać się, czy przyzwolenie przez art. 220 § 3 k.p.k. „w wypadkach niecierpiących zwłoki” na dokonywanie przeszukania przez Policję bez postanowienie sądu lub prokuratora także i miejsc, w których przechowywana jest poufna dokumentacja jest właściwe, ale nie można tego problemu rozpatrywać z pominięciem dyspozycji art. 225 § 1 lub § 3 k.p.k. (s. 153 - 157), co skądinąd zauważa się na stronach 157 i następnych. Z pewnością złożenie oświadczenia o treści jak w art. 225 § 1 lub § 3 k.p.k. stoi na przeszkodzie zapoznaniu się z treścią „wydanych lub znalezionych przy przeszukaniu pism lub innych dokumentów”, a tym samym weryfikacji wiarygodności tego oświadczenia, nie zaś – jak pisze się to na stronie 159 – „wiarygodności zajętych materiałów”, bo ta kwestia wiąże się z oceną dowodu. Prawidłowo opisuje się na stronach 160 – 161 rozwiązanie z art. 225 § 1 k.p.k., w myśl którego dokumenty zawierające tajemnicę zawodową przekazuje się w celu ich weryfikacji także prokuratorowi, choć zgodnie z art. 226 w zw. z art. 180 § 2 k.p.k. nie jest on organem uprawnionym do uchylenia wymienionych tam tajemnic. Słusznie uznaje się je za kompromis pomiędzy koniecznością ochrony pewnych wartości a efektywnością

postępowania karnego. W rozprawie odrzuca się zgłoszoną w doktrynie propozycję weryfikacji oświadczenia obrońcy co do charakteru dokumentów przez sąd (art. 225 § 3 k.p.k.), co jest prawidłowym zapatrywaniem, byłoby to bowiem rozwiązanie podważające trwałość zakazu z art. 178 pkt 1 k.p.k. (s. 168).

W podrozdziale 1 Rozdziału VI (s. 185 - 193) zasadnie wskazuje się na nieprzystawalność art. 168a k.p.k. do przypadków naruszenia zakazów dowodowych dotyczących tajemnicy zawodowej *sensu largo*. W pracy wątpi się w skuteczność takiej ochrony, wnioskując o uznanie tego przepisu za przepis ogólniejszej natury w stosunku do art. 180 § 2 i art. 178 pkt 1 k.p.k., co powinno prowadzić do eliminacji dowodów uzyskanych z naruszeniem tych regulacji (s. 190). W kontekście art. 266 k.k. jasne jest, że naruszenie przez adwokata obowiązku zawodowej dyskrecji narusza zarówno nakazu ustawy [tu: art. 6 P.o.a.], jak i zobowiązanie wynikające z umowy (s. 194). Rację ma Doktorantka, opowiadając się za możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności karnej także i tego adwokata, który zeznał w sprawie co do okoliczności poufnych bez uprzedniego zwolnienia go z tajemnicy przez sąd na podstawie art. 180 § 2 k.p.k., z pewnością jednak nie wiązałbym „ujawnionych informacji [...] z wykonywaną funkcją” – jak pisze się na s. 195 – lecz „z zawodem”. Raczej nie wiązałbym też ryzyka poniesienia przez adwokata odpowiedzialności dyscyplinarnej w sytuacji złożenia zeznań w trybie art. 180 § 2 k.p.k. z jego niespójnością z art. 6 ust. 3 P.o.a., lecz brakiem zrozumienia przez środowisko adwokackie, że kolizja pomiędzy tymi przepisami jest pozorna i została już rozwiązana w drodze wykładniczej, o czym skądinąd pisze się w niniejszej pracy (s. 200 - 201). Obawa, iż właściwy sąd dyscyplinarny skaże adwokata na podstawie § 19 Kodeksu Etyki Zawodowej jest więc płonna, skoro mówimy o akcie niższej rangi wobec kodeksu z 1997 roku (s. 201 - 202). Nie jestem przekonany co do potrzeby kolejnego już omówienia wyłączenia odpowiedzialności adwokata w oparciu o instytucję kontratypu określonego rodzaju (s. 203 - 205), skoro problem ten był już w pracy poruszany wielokrotnie i to z powołaniem się na niemal identyczne źródła bibliograficzne (s. 41, 116, 136 – 137-139, 141, 196).

Zakończenie (s. 206 - 211) stanowi próbę podsumowania dotychczasowych rozważań, często z wykorzystaniem już wcześniej użytych konstrukcji językowych („permanentna niepewność” – s. 201 i 206; „niespójność przepisów” – s. 7 i 206; „obniżenia standardów” – s. 27 i 206; „paraliż [wykonywania] zawodu adwokata” – s. 53, 56, 98, 207). Z oczywistych względów popieram propozycję wprowadzenia do art. 180 § 2 k.p.k. trzeciej przesłanki zwolnienia, odwołującej się do ochrony interesu klienta i bazującej na konieczności ważenia

racji procesowych i zawodowych. Propozycja, by znowelizować art. 6 P.o a. w kierunku przyznania klientowi i adwokatowi łącznego prawa do uchylenia tajemnicy zawodowej adwokackiej mnie nie przekonuje, jest ona jednak pewnym *novum* i może zaświadczać o samodzielności naukowej Doktorantki (s. 208).

#### **IV. Uwagi końcowe**

Pomimo szeregu wytkniętych w części II i III niniejszej recenzji niedoskonałości przedłożona rozprawa Pani mgr Hanny Stojko pt. „Ochrona tajemnicy zawodowej adwokata w procesie karnym” – Uniwersytet Śląski, Katowice 2024 (ss. 232) dowodzi jednak, że jej Autorka opanowała w zadowalającym stopniu umiejętność sformułowania ciekawej tezy badawczej i jej rozwinięcia. Autorka wykazywała się przy tym niezbędną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej, której ta rozprawa dotyczy. Zauważone uproszczenia czy też braki są tego rodzaju, że nie umniejszają wagi przedłożonej pracy, ani nie eliminują jej z obiegu naukowego. Powyższe pozwala przyjąć, że stanowi ona rozprawę spełniającą wymogi określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). W rezultacie nie ma przeszkód, aby „Ochronie tajemnicy zawodowej adwokata w procesie karnym”, Katowice 2024 (ss. 232) stało się podstawą dopuszczenia Doktorantki do kolejnych czynności w toku przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 2024-08-05.

Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR

